

Kurier Wileński | Prace nad polsko-litewską umową o pisowni imion i nazwisk

KW

Stosunki polsko-litewskie od dawna przyciągają uwagę mediów i opinii publicznej. Charakter relacji politycznych i dyplomatycznych między państwami ze swej natury sprawia, że część dokumentów, źródeł i informacji nie była znana szerokiemu gronu odbiorców.

Niestety, konsekwencją tego stanu rzeczy były niekiedy pojawiające się przeinaczenia i nieścisłości, które fałszowały obraz minionego dwudziestolecia relacji polsko-litewskich. Podczas omawianej w mediach konferencji „O stosunkach polsko-litewskich. Prawdy — zmyślenia — interpretacje”, która miała miejsce w Bibliotece UW, w dniu 18 kwietnia br., pojawił się zarzut, jakoby Polska nie przedstawiła projektu umowy o oryginalnej pisowni imion i nazwisk osób polskiego pochodzenia mieszkających na Litwie. Obciążałoby to stronę polską odpowiedzialnością za brak możliwości zapisu polskich nazwisk, zgodnie z zasadami języka ojczystego.

W celu rozwiania pojawiających się wątpliwości oraz podniesienia merytorycznego poziomu debaty na temat relacji polsko-litewskich, które MSZ obserwuje z zainteresowaniem i życzliwością, prezentujemy krótki opis rokowań dotyczących wspomnianej umowy.

Na mocy Traktatu Polsko-Litewskiego z 1994 r., zawierającego zapis gwarantujący osobom należącym do mniejszości narodowych możliwość używania swych imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej, a także zapis, że szczegółowe regulacje dotyczące pisowni imion i nazwisk zostaną określone w odrębnej umowie, z inicjatywy polskiego MSZ podjęto w tej sprawie rozmowy ze stroną litewską i przedstawiono jej polski projekt umowy. Był on przez cały czas doskonalony i redagowany z uwzględnieniem niektórych obaw i sugestii strony litewskiej. W lutym 1998 r. sekretarz stanu w MSZ A. Ananicz przekazał wiceministrowi SZ RL R. Bernotasowi nowy polski projekt umowy.

Sednem polskiego stanowiska i projektu było sformułowanie o prawie przedstawicieli mniejszości do zapisywania ich imion i nazwisk w dokumentach oficjalnych państwa zamieszkiwania w pisowni języka ojczystego mniejszości, tj. w alfabecie łacińskim i z użyciem właściwych znaków diakrytycznych. Proponowane przez stronę polską zapisy w pełni odpowiadały ustaleniom Polsko-Litewskiego Traktatu i standardom międzynarodowym. W 1999 r. strona litewska przedstawiła kontrprojekt z propozycją zapisu nazwisk tylko w pisowni łacińskiej, lecz bez znaków diakrytycznych.

Kilka rund negocjacji mających na celu wypracowanie kompromisu nie przynosiło rezultatu. W sprawę umowy angażowali się kolejni polscy i litewscy politycy, oba parlamenty, Rada ds. Współpracy między Rządami RP i RL oraz kolejni premierzy. Wydawało się, że najbliższy pozytywnego rezultatu Polska i Litwa były w grudniu 2001 r., kiedy to podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Litwy w Druskiennikach minister A. Valionis deklarował wolę sfinalizowania umowy zgodnie z polskim projektem tzn. w brzmieniu i pisowni języka ojczystego, czyli z polskimi znakami diakrytycznymi.

Jednak, mimo wcześniejszych deklaracji, do podpisania umowy nie doszło, gdyż w marcu 2002 r. premier A. Brazauskas odwołał swą wizytę w Warszawie. Wkrótce potem, podczas spotkania premierów RP L. Millera i RLA. Brazauskasa w czerwcu 2002 r. strona litewska zaproponowała podwójną (litewską i polską) pisownię imion i nazwisk w paszportach i dowodach osobistych. Podczas obrad ekspertów 19 czerwca 2002 r. w Wilnie okazało się jednak, że rozwiązanie to całkowicie abstrahuje od dotychczasowych propozycji polskich i wieloletnich rokowań, a wersja pisowni proponowana przez stronę litewską nie powodowałaby faktycznie żadnych skutków prawnych.

W październiku 2002 r. strona polska przedstawiła w nocy przekazanej litewskiemu MSZ propozycję

powrotu do wcześniejszych projektów i negocjacji. Ponieważ strona litewska nie ustosunkowała się do tej propozycji, negocjacje uległy zawieszeniu. Od tego czasu problem pisowni podejmowany był w ramach litewskiej debaty politycznej, bez udziału strony polskiej, jednak propozycje ustaw wprowadzających oryginalną pisownię imion i nazwisk w oficjalnych dokumentach nie znalazły akceptacji litewskiego parlamentu.

Biuro Rzecznika Prasowego
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

